

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XI (2011)

Žydrūnas Mačiukas

## Książę Witold Wielki w kampanii letniej 1410 r. w ocenie Jana Długosza

Opinia Jana Długosza o księciu Witoldzie Wielkim należy do niezwykle ważnych zagadnień w historiografii polskiej i litewskiej. W swej historii Polski Jan Długosz poświęcił księciu Witoldowi wyjątkowo wiele miejsca, ukazując jego działalność w bardzo szerokim przedziale czasowym, pierwszą wzmiankę o nim podał już pod rokiem 1376, a ostatnią pod 1430, w roku śmierci wielkiego księcia<sup>1</sup>. Zgodnie podkreśla się w literaturze polskiej i litewskiej, że książę Witold odegrał niezwykle ważną rolę w przygotowaniach i przebiegu Wielkiej Wojny Polski i Litwy z zakonem krzyżackim, której kulminacyjnym momentem była bitwa pod Grunwaldem. Powszechnie wiadomo, że wziął w tej bitwie osobisty udział. Zagadnienie jego roli w tej kampanii i w samej bitwie było wielokrotnie podejmowane przez historyków polskich, poczynawszy od ważnego, lecz mocno już przestarzałego studium Antoniego Prochaski<sup>2</sup>, poprzez niezwykle liczne prace poświęcone różnym problemom historii późnośredniowiecznej Polski i Litwy<sup>3</sup>, a skończywszy na syntezie Marcelgo Kosmana ukazującej najdawniejsze opinie Polaków o Litwinach<sup>4</sup>. Bardzo cennie są także opracowania Svena Ekdahla, które doczekały się nawet przekładów

---

<sup>1</sup> *Annales*, ks. X, s. 51; ks. XI, s. 300–303; J. Radziszewska, *Przejātki Długosza z „Litewskiego Latopisu”*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 256–267, wykazała, że Długosz wykorzystał najważniejsze średniowieczne źródło litewskie.

<sup>2</sup> A. Prochaska, *Długosz o Witoldzie*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1880, t. 8, nr. 10, s. 860–880.

<sup>3</sup> Nie sposób wymienić wszystkie, poprzestaną na najważniejszych, ukazujących zagadnienie roli księcia Witolda w Wielkiej wojnie i w samej bitwie grunwaldzkiej S. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, wyd. 4, Warszawa 1980; A. Nadolski, *Rozważania o Grunwaldzie*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 87, 1980, s. 447–457; ostatnio S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweida, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010.

<sup>4</sup> M. Kosman, *Polacy o Litwinach (do połowy XVI wieku)*. *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 3, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa, 1985, s. 387–428.

na język litewski<sup>5</sup>. Nie są natomiast znane szerszemu gronu historyków polskich rozprawy badaczy litewskich podejmujące kwestię roli księcia Witolda. Ważne publikacje naukowe ukazały się już w okresie międzywojennym, wymienić tu należy zbiorowe opracowanie pod redakcją Pauliusa Šliažasa<sup>6</sup> oraz obszerny artykuł Zenonasa Ivińskisa<sup>7</sup>. Dla okresu powojennego wspomnieć trzeba o publikacjach Juozasa Jakštasa<sup>8</sup> oraz zwłaszcza Mecislovasa Jučasa, który skupił swe badania na roli Witolda w bitwie grunwaldzkiej<sup>9</sup>. Badacz ten opublikował także studium o Janie Długoszu jako historyku Litwy<sup>10</sup>. Z nowszych publikacji warto wspomnieć o monografii pióra Alvydasa Nikžentaitisa poświęconej ocenie obu Giedyminowiców i kształtowaniu się polsko-litewskich poglądów na wspólną historię<sup>11</sup>. Litewska badaczka Giedrė Mickūnaitė jest autorką najnowszej monografii działalności księcia Witolda<sup>12</sup>.

Postać wielkiego księcia litewskiego Witolda nie jest zatem nowym tematem tak w historiografii litewskiej, jak i w historiografii polskiej. Podejmując w niniejszej publikacji zagadnienie oceny Witolda zamieszczonej w dziełach Jana Długosza, chciałbym podzielić się niektórymi spostrzeżeniami, które zamierzam rozwinąć w dalszych artykułach. Kontynuując obfity dorobek historiografii, pragnę zwrócić uwagę przede wszystkim na opinię kronikarza o Witoldzie Wielkim jako dowódcy w czasie Wielkiej wojny i bitwy pod Grunwaldem, jak również na rolę, jaką odegrał w okresie oblężenia Malborka.

Trzeba od razu zaznaczyć, że Długosz opisał wiele epizodów, w których głównym bohaterem był książę Witold. Szczegóły, które kronikarz podaje, skłaniają niejednokrotnie do uznania tych opisów za wiarygodne, niekiedy jednak nasuwają się wątpliwości. Ważną rolę w zrozumieniu Długoszowej oceny Witolda z tego okresu odgrywa opis jego reakcji na grabieże i świętokradztwa dokonywane przez

<sup>5</sup> S. Ekdahl, *Die Schlacht bei Tannenberg, 1410 : quellenkritische Untersuchungen*, Bd. 1: *Einführung und Quellenlage*, Berlin 1982; S. Ekdahl, *Die "Flucht der Litauer" in der Schlacht bei Tannenberg, Jahrestagung*, 1998, S. 147–180; S. Ekdahl, *Jono Dluogošo "Prūsų vėliavos" – Žalgirio mūšio šaltinis*, Vilnius, 1992; S. Ekdahl, *Žalgiris : šiandienos žvilgsnis : trys paskaitos Vilniuje*, Vilnius, 1999.

<sup>6</sup> *Vytautas Didysis (1350–1430)*, red. S. Šliažas, Kaunas, 1930.

<sup>7</sup> Z. Ivinskis, *Kovos bruožai dėl Žemaičių ir jų sienų*, *Athenaeum*, T. 6, 1935, s. 54–117; tegoż, *Lietuvos istorija iki Vytauto Didžiojo mirties*, Roma, 1978, s. 341.

<sup>8</sup> J. Jakštas, *Dluogošas apie Žalgirio mūšį, Tautos praeitis*, Chicago, 1960, T. 1, kn. 2, s. 165–181.

<sup>9</sup> M. Jučas, *Žalgirio mūšis*, Vilnius, 1999 (oraz ed. tej pracy z lat 1959, 1960, 1990). Ostatnio M. Jučas, *The Battle of Grünwald*, translated by A. Strunga; ed. by J. Everatt, M. Šapoka, Vilnius : Lithuanian Art Museum : National Museum Palace of the Grand Dukes of Lithuania, 2009.

<sup>10</sup> M. Jučas, J. Dluogošo Lenkijos istorija, *Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai*, Ser. A, 1959, Nr. 1(6), s. 135–148.

<sup>11</sup> A. Nikžentaitis, *Witold i Jagiełło: Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000 oraz wyd. litewskie – *Vytauto ir Jogailos įvaizdis Lietuvos ir Lenkijos visuomenėse*, Vilnius, 2002.

<sup>12</sup> Jej podstawą była dysertacja „Grand Duke Vytautas: Establishing Vytautas the Great“, obroniona na Uniwersytecie Europy Środkowej (CEU); G. Mickūnaitė, *Making a great ruler: Grand Duke Vytautas of Lithuania*, Budapest, New York: CEU Press, 2006; G. Mickūnaitė, *Vytautas Didysis. Valdovo įvaizdis*, Vilnius, 2008, s. 176–191.

wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego maszerujące w kierunku Grunwaldu. Według Długosza doszło do nich podczas obozowania nad rzeką Wkrą między 7 a 9 lipca 1410 r. Kronikarz akcentuje, że wprawdzie ziemia wkrzańska pozostawała w zastawie u Krzyżaków, ale była to część Mazowsza i jej mieszkańcy mówili po polsku. Okrucieństwa dokonane przez Litwinów i Tatarów są odmalowane w dosadnych, ale chyba przesadnych słowach<sup>13</sup>. Z relacji kronikarza wynika, że ani król, ani książę nie zdawali sobie z tego sprawy. Dopiero groźba panów polskich, że opuszczą obóz, skłoniła ich do działania. Aby zapobiec powtarzaniu się okrucieństw, król zagroził śmiercią każdemu, kto się ich w przyszłości dopuści. Wobec recydywy książę Witold zareagował bardzo zdecydowanie. Winowajcy zostali powieszoni, co, zdaniem Giedrės Mickūnaitės, miało za cel ukazanie go jako „srogiego sędziego”<sup>14</sup>. Długosz opowiada barwnie, a przez to trafia do naszej wyobraźni – dwaj najbardziej winni Litwini sami musieli wybudować dla siebie szubienice i założyć pętle na szyje. Jeden z nich bał się, że jeśli będą się ociągać, książę wpadnie w jeszcze większy gniew<sup>15</sup>. Trzeba tu podkreślić, że relacja Długosza o dwóch epizodach związanych z grabieżą jest odmienna od relacji *Kroniki konfliktu*. Źródło to podaje, że rozkaz pustoszenia ziemi wkrzańskiej wyszedł od króla Władysława. Dodać tu trzeba, że – odmiennie niż u Długosza – w *Kronice konfliktu* nie ma żadnych wzmianek o mordowaniu mieszkańców wkrzańskiej części Mazowsza, zaś pochwycenie ludzi, którzy poważyli się na grabienie kościołów, miało miejsce dopiero 9 lipca już na terytorium zakonnym. *Kronika* nie podaje, że byli to Litwini czy Tatarzy, toteż tylko dzięki wzmiance, że winowajcy musieli się sami wykonać na sobie egzekucję, możemy ten epizod utożsamiać z opowiadaniem Długosza<sup>16</sup>.

Drugi ważny dla poznania osobowości księcia epizod opisany przez Długosza miał miejsce już po bitwie, gdy Witold, chcąc zemścić się, skazał na ścięcie trzech jeńców: komtura pokarmińskiego Markwarda von Salzbach, byłego wójta żmudzkiego Schumberga i rycerza Jerzego Marszałka towarzyszącego wielkiemu mistrzowi. W tym miejscu warto wspomnieć, że szczegóły tego skazania jeńców Długosz opisał zarówno w *Rocznikach*, jak i w *Banderia Prutenorum*<sup>17</sup>. W tym drugim dziele czytamy, że Salzbach miał obrazić w czasie jednego ze spotkań przedstawicieli zakonu krzyżackiego i Litwinów księcia Witolda, obelżywie wyrażając się o jego matce księżnej Birucie<sup>18</sup>. Długosz twierdzi w *Banderia*, że Witold *licet ei parcere iam in animo destinaverat*, ale wobec butnej przemowy wziętego do niewoli Salzbacha rozkazał go ściąć. Czyn księcia Witolda zostaje następnie potępiony przez króla Władysława, który stwierdził, że czyn ten *asserens victorem illud facinus dedecuisse nihilque laudabilis*<sup>19</sup>. Odgłosy tej historii napotykanne są w skargach Zakonu na

---

<sup>13</sup> *Annales*, ks. XI, s. 69–70.

<sup>14</sup> G. Mickūnaitė, *Vytautas Didysis. Valdovo įvaizdis*, Vilnius, 2008, s. 182.

<sup>15</sup> *Annales*, ks. XI, s. 72.

<sup>16</sup> *Cronica*, s. 20.

<sup>17</sup> W *Banderia Prutenorum* wskazuje się, że Markwarda i Szenburga złapał sam ojciec kronikarza i według rozkazu króla Jagiełły byli oni dostarczeni Witoldowi (zob. wyżej tekst J. Rajmana, przyp. 234).

<sup>18</sup> *Banderia*, s. 223.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

Soborze kościelnym w Konstancji. Stała się dość poważnym atutem dyplomatycznym w polityce Zakonu przeciwko Witoldowi<sup>20</sup>.

Wprowadzając po raz pierwszy księcia Witolda na karty swej historii Długosz wystawił mu od razu niezwykle wysoką ocenę. Jak wiadomo, Długosz nie uważał rządów dynastii wywodzącej się z Litwy za dobre dla Polski. Tym bardziej zastanawiać musi, że przy opisie dotyczącym roku 1385 księżę Witold został przez Długosza porównany z Aleksandrem Macedońskim, przy równoczesnym zdeprecjonowaniu kompetencji monarszych Władysława Jagiełły<sup>21</sup>. W historiografii litewskiej ten fragment był dotychczas pojmowany wprost jako wywyższenie księcia Witolda ponad osobę króla Polski. Należy podkreślić, że Długosz konsekwentnie nazywał wielkiego księcia litewskiego Aleksandrem. Powstaje pytanie, czy to tylko przypadkowe i sporadyczne skojarzenie, wynikające np. z tego, że księżę litewski otrzymał przy chrzcie imię Aleksander, czy może kronikarz chciał przez to nawiązać do wcześniejszego porównania z Aleksandrem Macedońskim.

Wydaje się, że w relacji Jana Długosza można dostrzec próby głębszej oceny osobowości i umiejętności dowódczych wielkiego księcia litewskiego Witolda. Sądzimy, że niejednoznaczna ocena księcia Witolda, nie wchodząc na razie w kwestię, na ile podbudowana wiarygodnymi informacjami, wynikała z chęci ukazania Witolda na wzór średniowiecznej wizji osobowości Aleksandra Macedońskiego<sup>22</sup>. Pisarzom średniowiecznym jawił się on im jako postać bardzo niejednoznaczna. Mieli go za świetnego dowódcę i władcę, ukazywali go jednak zarazem jako przykład ludzkiej próżności i pychy. Miał być skłonny do przygód miłosnych, a w zachowaniu mieszać się miały despotyzm i kurtuazja<sup>23</sup>. Takie oceny powtarzają się w wielu dziełach średniowiecznych autorów piszących o Aleksandrze Macedońskim<sup>24</sup>. Czy wywarło to wpływ na Długosza i jego wizję osobowości księcia Witolda? Można zauważyć, że w piśmiennictwie późnego średniowiecza nie miała część tych tekstów była jeszcze dość popularna. To, co wiemy o formacji intelektualnej Jana Długosza, pozwala sądzić, że część tych tekstów bez wątpliwości była mu znana. Wpływ na Długosza jako historyka wywarł niewątpliwie Tytus Liwiusz<sup>25</sup>. Przeciwwstawiał on rzymskich wojowników – kulturalnych, patriotycznych, kierowanych przez utalentowanych dowódców – barbarzyńskiemu wojsku Aleksandra, w którym panuje despotyzm i okrucieństwo. W tym miejscu warto wrócić do historii Litwinów, którzy sami mieli się powiesić – tu rola Witolda jako despoty jest oczywista. Możemy także wspomnieć o historii zabójstwa Markwarda von Salzbacha. W późniejszym okresie

<sup>20</sup> S. Ekdahl, *Jono Dluogošo "Prūsų vėliavos" – Žalgirio mūšio šaltinis*, Vilnius, 1992, s. 110, 228.

<sup>21</sup> *Annales*, ks. X, s. 144.

<sup>22</sup> The Medieval Alexander Project: Alexander the Great in Medieval Literature and Culture created by Emily Rebekah Huber (University of Rochester), <http://www.lib.rochester.edu/camelot/alexander/alexhomepage.htm>; G. Cary, *The Medieval Alexander*, ed. D. J. A. Ross, Cambridge: Cambridge University Press, 1956, s. 80–161.

<sup>23</sup> Aleksandro tema, *Viduramžių žodynas*, sudarytojas P. Dinzelbacher, Vilnius, 2004, s. 29–30.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 30; G. Cary, *The Medieval Alexander*, s. 163–200.

<sup>25</sup> *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. St. Gawęda i in.; pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Kraków 1961, s. IX–LXVII.

– w końcu rządów Witolda – szczególnie charakterystyczną aluzję stanowi tak zwana burza koronacyjna Witolda w 1429–1430 r., gdy plan Witolda był jedynie wynikiem jego ambicji. Skłonność Witolda do kobiet została przez Długosza ukazana w opisie wydarzeń po udanej wyprawie na Moskwę w 1408 r. Tuż po zawarciu pokoju wielki książę opuścił swe pułki i często zmieniając konie pośpieszył do żony. Naraził przez to swoje wojsko na niepowodzenie<sup>26</sup>.

W Długoszowej ocenie Witolda Wielkiego w czasie kampanii wojennej 1410 r. wyróżnić można trzy rodzaje opinii – na temat jego zdolności militarnych, polityczno-dyplomatycznych oraz postawy moralnej. Długosz podjął także kwestię oceny wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego, które uczestniczyło w bitwie pod Grunwaldem. Podkreśla się w literaturze, że Długosza opis bitwy pod Grunwaldem stanowi jeden z najbardziej wyczerpujących obrazów Witolda jako wojownika i przywódcy, jaki zachowały źródła średniowieczne<sup>27</sup>.

Ważny dla zrozumienia oceny Witolda jako dowódcy wojska litewskiego na polu bitwy grunwaldzkiej jest zamieszczony przez Długosza opis spotkania posłów króla węgierskiego Zygmunta Luksemburczyka z wielkim mistrzem Ulrykiem von Jungingenem. Posłami tymi byli, jak wiadomo, Mikołaj de Gara oraz rycerze polskiego pochodzenia Ścibor ze Ściborzyc i Dobiesław Skoraczowski. Dobiesław Skoraczowski przekazał mistrzowi Ulrykowi, iż wielki książę Witold z licznym i świetnie uzbrojonym wojskiem przepłynął się przez Wisłę i połączył się z wojskami polskimi: *Ea – inquit – die, qua ego in castra regia veni, dux magnus Lithuanie Alexander in potenti, splendido et numeroso exercitu advenit et potencias suas eum regiis coniuxit*<sup>28</sup>. Skoraczowski był, jak widzimy, przekonany o wielkiej liczności i potędze wojska litewskiego. Mistrz Ulryk odpowiedział z ironią, że *in Withawdi exercitu maior posset reperiri numerus cochleariorum quam armorum*<sup>29</sup>, czyli że rycerze księcia Witolda są bardziej chętni do jedzenia niż do wojowania. Warto tu podkreślić, że negatywna, wręcz pogardliwa opinia o wojsku litewskim została włożona w usta mistrza Ulryka, a nie posłów węgierskich, jak również i to, że Skoraczowski nazywał księcia litewskiego jego imieniem chrzestnym, a mistrz – litewskim, pogańskim. Między nimi wywiązała się krótka rozmowa, w której Skoraczowski usiłował mistrza przekonać do własnej, wysokiej oceny wartości bojowej wojska litewskiego. Ten jednak stwierdził, że ma lepsze informacje o potencjale wojsk litewskich, gdyż nieraz się z nim stykał<sup>30</sup>. O wartości wojska litewskiego Jan Długosz pisze w kilku późniejszych akapitach, aż po szczegółowy ich opis na polu bitwy grunwaldzkiej. Miały one, jego zdaniem, mniej liczne szeregi i mniejszą ilość broni niż oddziały polskie. Nie dorównywały również Polakom, gdy chodziło o konie<sup>31</sup>. Od tej opinii, która jest niewątpliwie zgodna z prawdą, należy odróżnić Długoszową oceną

<sup>26</sup> *Annales*, ks. X, s. 20. Inny, o podobnej treści przykład pochodzi z opisu wyprawy na Nowogród Wielki w 1428 r., jak w pierwszym przypadku, Witold opuścił wojsko i pośpieszył do żony, *Annales*, ks. XI, s. 243–247.

<sup>27</sup> G. Mickūnaitė, *Vytautas Didysis. Valdovo įvaizdis*, Vilnius, 2008, s. 181.

<sup>28</sup> *Annales*, ks. XI, s. 66.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Melius illum nos quam tu novimus et quantus aut qualis sit quibusque viris, armis et equis polleat, frequenti usu experti sumus*, *ibidem* (przekład polski zob. *Roczniki*, ks. XI, s. 77).

<sup>31</sup> *Annales*, ks. X, s. 92.

postawy wojska litewskiego na polu grunwaldzkim. Ta jest zdecydowanie negatywna i tendencyjna.

Zwraca uwagę wysoka ocena roli księcia Witolda w sprawnym przeprowadzeniu wojsk w ostatnich dniach poprzedzających bitwę. Kronikarz opisuje utworzenie przez króla Władysława Jagiełłę ścisłej rady wojennej, do której jako pierwszego powołał księcia Witolda i siedmiu dostojników polskich. Radę tę powołał 10 lipca w obozie nad Jeziorem Rubkowo położonym w rejonie Nowego Miasta Lubawskiego<sup>32</sup>. W dalszych słowach wypowiada się o nim już jako o członku rady, że był o *vir factivitatis rare*<sup>33</sup>, czyli podkreślał jego umiejętności organizacyjne. Przyznając mu w zasadzie pierwszoplanową rolę w Radzie Ośmiu, podkreślał wszakże, że w swych działaniach zasięgał opinii jej polskich członków. Na podstawie przekazu Długosza można stwierdzić, że księciu Witoldowi przypadła rola organizatora całego marszu armii jagiellońskiej, zarówno w takich kwestiach, jak rozpoznawanie dróg i przepraw, jak i wybieranie miejsc na postój. Długosz nie podał w omawianym fragmencie, jakie zadania mieli inni członkowie Rady Ośmiu<sup>34</sup>, przez co stworzył wrażenie, że najważniejszą rolę odgrywał właśnie książę Witold. Nieco wcześniej, po wymienieniu imiennie członków Rady, kronikarz pisał jednak, że *hi autem octo secretissime de omnibus deliberabant* właśnie o wyborze tras pochodu i miejsc na obozowisko<sup>35</sup>.

Kolejny raz książę Witold jest u Długosza wzmiankowany jako ten, który doradził królowi, aby opuścić obóz pod Dąbrównem. Wzmiankę tę poprzedza opis trudności, jakie z powodu porywistego wiatru miano z rozbiciem namiotu jako kaplicy królewskiej<sup>36</sup> i wręcz odnieść można wrażenie, że gdyby nie rada księcia Witolda, to król próbowałby na przekór wichurze ustawić ten namiot. Szczercze mówiąc, nie bardzo wiemy, czemu służyć ma epizod z namiotem, wygląda jednak na zaczerpnięty z relacji naocznego świadka. Podkreślimy, że Długosz przypisuje księciu Witoldowi nakłonienie króla do dalszego marszu. Wątek namiotu, który nie dawał się rozpiąć koło Dąbrówna, pojawia się po raz wtóry w nowym obozie nad jeziorem Lubień w pobliżu pola bitwy. Pomińmy go, jako z gruntu nieistotny. Ważniejsze jest to, że Długosz ukazując modlącego się przed bitwą króla przedstawia księcia Witolda jako tego, który nakłania polskiego monarchę do walki<sup>37</sup>. Nie jest to zgodne

<sup>32</sup> W skład Rady Ośmiu weszli oprócz księcia Witolda kasztelan krakowski Krystyn z Ostrowa, wojewoda krakowski Jan z Tarnowa, wojewoda poznański Sędziwój z Ostroroga, wojewoda sandomierski Mikołaj z Michałowa, podkanclerzy Mikołaj Trąba, marszałek Zbigniew z Brzezia oraz podkomorzy krakowski Piotr Szafraniec, *Annales*, ks. XI, s. 73; por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweida, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 358 i 360.

<sup>33</sup> *Annales*, ks. XI, s. 74.

<sup>34</sup> Wyjątek stanowi wzmianka o roli marszałka Zbigniewa z Brzezia, *ibidem* s. 74. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweida, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 341, trafnie piszą o niesformalizowanych funkcjach tego rodzaju gremium i odmawia mu roli „sztabu”, *zob. ibidem*, s. 361, gdzie w ogóle nie widzimy, po co królowi była owa tajna rada.

<sup>35</sup> *Annales*, ks. XI, s. 73.

<sup>36</sup> *Annales*, ks. XI, s. 86; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweida, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 389, przytaczając ciekawe porównawcze badania astronomiczno-meteorologiczne, uznają wiarygodność wzmianki Długosza o roli Witolda w skłonieniu króla do dalszego marszu.

<sup>37</sup> *Annales*, ks. XI, s. 87.

z relacją *Kroniki konfliktu*, która podaje, że to król wydał księciu Witoldowi rozkaz ustawienia szyku<sup>38</sup>.

W obszernym rozdziale opisującym szczegółowo chorągwie wchodzące w skład obu wojsk książę Witold został ukazany jako ustawiający szyki wojska litewskiego. Wyraźnie tu widać, że Długosz uważał Witolda za wodza wojsk litewskich, nie przypisywał mu na chwilę przed bitwą żadnych uprawnień w stosunku do wojska polskiego<sup>39</sup>. On też wyznaczył dowódców poszczególnych chorągwi litewskich biorących udział w bitwie<sup>40</sup>.

*Kronika konfliktu* podaje, że król posłał po księcia Witolda, aby przybył na wysłuchanie heroldów wielkiego mistrza. Długosz pisał, że książę był wówczas zajęty ustawianiem swych wojsk, jednakże według *Kroniki* zdołał przybyć. Długosz podkreśla, że poselstwo od wielkiego mistrza było skierowane zarówno do króla Władysława, jak i do księcia Witolda, co jest zgodne z relacją *Kroniki konfliktu*<sup>41</sup>. Ukazywanie Witolda jako niezwykle zapracowanego przy ustawianiu własnych wojsk jest tu dość charakterystyczne. Kontrastuje z tym spokojne wyliczenie wszystkich rycerzy, którzy stanowili orszak króla oraz brak jakiegokolwiek wzmianki o analogicznych w stosunku do księcia Witolda czynnościach dowódców polskich<sup>42</sup>.

Bitwę rozpoczął książę Witold wydając rozkaz ataku swojemu wojsku, gdyż książę był rzekomo *omnis more impacientis*<sup>43</sup>. Następuje później, jak wiadomo, kontrowersyjny fragment o cofnięciu się skrzydła dowodzonego przez księcia Witolda (u Długosza wymienieni Litwini, Rusini i Tatarzy), a następnie jego ucieczka. Część uciekinierów miała, zdaniem kronikarza, zatrzymać się dopiero na Litwie i tam rozgłaszać, że całe wojsko poległo, łącznie z królem i wielkim księciem<sup>44</sup>. Zdaniem Długosza, ucieczka wojsk litewskich nastąpiła w czasie zaciętych zmagañ na całej linii bitwy, gdy skrzydło polskie (lewe) zaczynało uzyskiwać przewagę nad Krzyżakami. Kronikarz pisał, że jedyni ze skrzydła księcia Witolda, którzy nie ulegli panicznej ucieczce, to sam książę Witold oraz trzy chorągwie rycerstwa ru-

---

<sup>38</sup> *Cronica*, s. 21; por. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 393.

<sup>39</sup> *Annales*, ks. XI s. 88. Przy nieco wcześniejszym etapie marszruty, przy obozowaniu nad Wkrą, Długosz opisał charakterystyczny sposób ustawienia szyku przez księcia Witolda, a mianowicie umieszczanie słabiej uzbrojonych i dysponujących gorszymi końmi rycerzy wewnątrz szyku, a otaczanie ich lepiej uzbrojonymi. Kronikarz uważa, że działo się to według *vetusto patrie more*, *Annales*, ks. XI, s. 69.

<sup>40</sup> *Annales*, ks. XI, s. 93.

<sup>41</sup> *Annales*, ks. XI, s. 102; por. *Cronica*, s. 22. Należy ponadto podkreślić, że w tych fragmentach, w których o księciu litewskim wypowiada się mistrz Ulryk, jest on nazywany Witoldem, a nie Aleksandrem.

<sup>42</sup> O rozkazach króla Władysława wyraźnie *Cronica conflictus*, s. 22.

<sup>43</sup> *Annales*, ks. XI, s. 105. W niniejszym tomie T. Baranauskas, s. 78 i nast., ukazuje, że fragment o rozpoczęciu walki przez księcia Witolda był interpretowany w historiografii litewskiej jako dowód na brak woli walki rycerstwa polskiego i samego króla Władysława. Do takiej interpretacji skłaniał historyków litewskich fragment relacji Długosza ukazujący działania księcia Witolda już po zejściu z pola bitwy jego wojsk w pierwszej fazie starcia.

<sup>44</sup> *Annales*, ks. XI, s. 106.

skiego ze Smoleńska<sup>45</sup>. Długosz podkreślał także osobistą odwagę księcia Witolda, który – w odróżnieniu od króla Władysława – *capitis sui et corporis custodiam soli Deo derelinquens*. Pomijając kwestię osobistej ochrony, jako mniej moim zdaniem istotną, zwrócić należy uwagę na wzmiankę Długosza, że Witold *per universum tam Polonorum quam Lithuanicum volabat discurrebat*, czemu towarzyszyć miała częsta zmiana konia. Wzmianka o pojawianiu się księcia Witolda zarówno przed wojskiem polskim, jak i litewskim mogłaby sugerować jakieś działania dowódcze księcia wobec rycerstwa polskiego, ale w dalszej części tego zdania Długosz przypisał księciu zwracanie rozbitych szyków i wznawianie walki tylko w szeregach wojsk litewskim: *exercitum paucos habens comites corporis, custodes vero nullos, fractos ordines apud Lithuanicum restituens fugamque suorum magnopere*. Na końcu tego fragmentu Długosz wygłasza kontrowersyjne, wielokrotnie dyskutowane przez historyków zdanie, że Witold starał się krzykiem powstrzymać ucieczkę swoich wojsk: *usque ad extremum valido clamore et vociferacione nequiequam inhibens*<sup>46</sup>.

Z relacji Długosza wynika, że książę Witold nie zdołał mimo usilnych starań zapobiec tej ucieczce. Wykazywał jednak wielką troskę o przebieg bitwy, widział bowiem niebezpieczeństwo dla wojska polskiego. Wysłał więc gońców do króla, a w końcu osobiście go prosił, aby monarcha włączył się do bitwy<sup>47</sup>. O wystąpieniu tym pisał tylko Długosz. W jego relacji książę Witold pojawił się ponownie dopiero po bitwie, kiedy dołączył do króla stojącego na wzgórzu i poinformował go, że do niewoli trafili Markward von Salzbach (komtur pokarmiński) i Schumberg (były wójt żmudzki)<sup>48</sup>. Należy zauważyć, że kronikarz przy tej okazji ponownie wysoko ocenił zasługi księcia Witolda jako dowódcy podczas całej bitwy, który *sub omni pugne tempore inter Polonorum signa et cuneos fessis et laborantibus*. Znaczenie tego fragmentu należy podkreślić, gdyż Długosz poszedł tu dalej, niż w omawianym wyżej podobnym fragmencie, jak to książę pojawiał się zarówno koło szyków polskich, jak i litewskich. Teraz o Litwinach nie napisał, co jest logiczne, gdyż wcześniej kazał im wszystkim uciekać. Widzimy także, że kronikarz w zdaniu, że książę *novos er recentes submittendo et que fortuna foret utriusque partis*<sup>49</sup>, właściwie przypisał mu wydawanie rozkazów wycofywania zmęczonych chorągwi polskich i zastępowania ich innymi. Warto jeszcze raz podkreślić, że żaden z polskich dowódców biorących udział w bitwie nie doczekał się u Długosza takiej opinii<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> *Annales*, ks. XI, s. 107.

<sup>46</sup> *Annales*, ks. XI, s. 105. Kwestia postawy wojska litewskiego była wielokrotnie omawiana, zob. ostatnio S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 415, gdzie zebrano wielu wcześniejszych poglądów; zob. też, s. 429 przyp. 932. W niniejszym zbiorze uwagi T. Baranauskasa. i J. Rajmana.

<sup>47</sup> *Annales*, ks. XI, s. 107. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 416, nie podejmują, niestety, jakichkolwiek rozważań nad rolą księcia Witolda w tym momencie bitwy.

<sup>48</sup> *Annales*, ks. XI, s. 116. Długosz podaje, że podczas rozmowy książę Witold miał zapowiedzieć królowi zgładzenie tych jeńców, król miał zaś tego kategorycznie zabronić.

<sup>49</sup> *Annales*, ks. XI, s. 116.

<sup>50</sup> Pomijam kwestię uwag Długosza na temat roli dowódczej króla Władysława, zob. wyżej przyp. 28.



Gdy Długosz wyliczał nadania królewskie z okresu oblegania Malborka, to wówczas książę Witold został wymieniony wśród wielu innych dostojników i rycerzy. Jak pokażę dalej, Długosz zupełnie inaczej oceniał działania księcia litewskiego w organizacji przemarszu armii i samej bitwie niż w okresie oblegania Malborka. Dodajmy tutaj tylko, że książę Witold otrzymał wówczas jako nadanie część państwa zakonnego (tzw. Prusy Dolne), a nadanie wymieniało miasta Królewiec, Bałgę i Pokarmin, których armia jagiellońska jeszcze wówczas nie zdobyła. Z punktu widzenia ówczesnej polityki litewskiej nadanie to było niesłychanie ważne<sup>51</sup>.

Kończąc wątek grunwaldzki można zatem stwierdzić, że Długosz przedstawia niesłychanie pozytywną opinię o księciu Witoldzie, natomiast jego ocena wojska litewskiego jest negatywna (ucieczka z pola bitwy, pozostawienie Polaków samych w walce) lub pełna rezerwy<sup>52</sup>. Długosz podaje, że w drugiej połowie sierpnia król Władysław powierzył księciu Witoldowi dowództwo nad 12 chorągwiami polskimi, z którymi podążył przeciwko armii inflanckiej dowodzonej przez marszałka Berna von Hevelmanna. Fakt dania mu pod rozkazy chorągwi polskich, przy braku jakiegokolwiek wzmianki o chorągwiach litewskich, budzi zastanowienie badaczy, którzy, co należy podkreślić, relację Długosz w tym miejscu uznają za wiarygodną<sup>53</sup>. Wbrew temu, co pisał Długosz, stwierdzić trzeba, że Witold ściśle współdziałał z królem Władysławem<sup>54</sup>.

Jak wiadomo, w początkach września marszałek inflancki zwrócił się listownie do Witolda, a 8 września doszło do ich osobistego spotkania nad rzeką Pasłęką. Zawarto wówczas rozejm na 14 dni, który, co należy mocno podkreślić, był ograniczony terytorialnie i nie obowiązywał na terenie Malborka i innych ziem zakonnych<sup>55</sup>. Ocena działań księcia Witolda podczas rokowań z inflancką gałęzią Zakonu, przedstawiona przez Długosza, przewyższa wagą wszystko to, co kronikarz dotychczas o nim napisał. W relacji o rzekomo tajnych rokowaniach z Havelmannem stawia Witoldowi bardzo poważne zarzuty. Miał on rzekomo wyrzec się dążeń do odzyskania Żmudzi i Sudawii, przy tej okazji Długosz stwierdził, że książę Witold *sue*

---

<sup>51</sup> *Annales*, ks. XI, s. 134–135, S. M. Kuczyński, *Wielka wojna*, s. 461; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 520–521, którzy dopuszczają, że Witold mógł traktować nadanie mu Prus Dolnych jako odzyskanie dawnych terytoriów litewskich. Także S.M. Kuczyński, s. 464, pisał, że szlachta z niektórych rejonów Prus Dolnych złożyła księciu Witoldowi hołd, co wskazuje, że rozpoczął on sprawowanie realnej władzy.

<sup>52</sup> M. Jučas, *Žalgirio mūšis*, s. 27.

<sup>53</sup> O dowództwie Witolda pisze Długosz, *Annales*, ks. XI, s. 139. Uznaje to S.M. Kuczyński, *Wielka wojna*, s. 481, zob. też s. 483, gdzie analiza motywów landmistrza inflanckiego i roli 12 chorągwi dowodzonych przez Witolda. Twierdził, że 12 chorągwi polskich było należytą eskortą przy rozpoczęciu rokowań; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 542, piszą o utracie wartości bojowej armii litewskiej w tym okresie, jak również o bardzo skutecznych działaniach militarnych wojsk inflanckich. Ich zdaniem (s. 543) król powierzył księciu Witoldowi bardzo trudną misję; miał albo stawić opór wojskom inflanckim, albo rozpocząć rokowania. Najważniejsze było, aby wojsk tych nie dopuścić do Malborka.

<sup>54</sup> S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 542.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 543; wcześniej już S.M. Kuczyński, *Wielka wojna*, s. 484, który (s. 485) przypisał wyłączenie Malborka z rozejmu przezorności księcia Witolda.

*magis Lithuanice quam Polonice patrie reintegracionem consequi*<sup>56</sup>. Przypisywanie mu chęci zdobycia korzyści dla Litwy kosztem Polski stoi, jak łatwo zauważyć, w sprzeczności z przypisywanym mu przez tegoż Długosza wyrzeczeniem się wspomnianych ziem litewskich. Książę Witold miał następnie, według Długosza, umożliwić Havelmannowi i jego zbrojnym wejście do zamku Malborka. Kronikarz napisał, że w rozmowie z Henrykiem von Plauen marszałek inflancki miał się powoływać na tajny układ zawarty z księciem Witoldem<sup>57</sup>. Długosz nie mógł znać żadnych szczegółów rozmów Havelmanna z Plauenem na zamku malborskim, a zarzut zdrady, jaki stawia księciu Witoldowi, jest insynuacją i wskazuje na słabą orientację kronikarza w realiach ówczesnych rokowań<sup>58</sup>.

Zdanie Długosza, że wielki mistrz utwierdził się po rozmowie z marszałkiem inflanckim w woli dalszego oporu<sup>59</sup>, jest konsekwencją ukazywania przez kronikarza zdradzieckich względem Polski działań księcia Witolda. Po raz kolejny uwidacznia ta relacja podstawowe trudności w korzystaniu z Długosza – badacze polscy odrzucają zarzut zdrady wobec Witolda, ale uznają, że Długosz pisał prawdę zarówno na temat wzmocnienia się postawy wielkiego mistrza, jak i o potajnym wywiezieniu z Malborka pokaźnej sumy przeznaczanej na dalszy zaciąg wojsk krzyżackich<sup>60</sup>. W tym kontekście działania króla Władysława i księcia Witolda, które umożliwiły wejście marszałka inflanckiego do Malborka, okazały się fatalnym błędem.

Jest wysoce zastanawiające, dlaczego Długosz, który przy opisie bitwy chwalał dowództwo księcia Witolda, w okresie oblężenia Malborka ukazuje go jako działającego na szkodę i Litwy, i Polski. Czytelnik Długosza ma nieodparte wrażenie, że to Witold, a nie nikt inny, rozpoczął tajne rokowania z Inflantczykami, spowodował ich wejście do obleganego Malborka, dzięki czemu wzmogli oni chęć oporu oblężonych, którzy na domiar złego wysłali jednego z braci zakonnych z pieniędzmi na zaciąg wojsk.

Kolejny zarzut, jaki mu postawił, to odstąpienie wojsk litewskich od oblężenia Malborka. Jest to przypieczętowanie negatywnej oceny roli księcia Witolda w okresie oblężenia stolicy państwa zakonnego. Książę Witold miał wyszukiwać *varias occasiones variaque ingenia*, aby wyprowadzić swe wojsko, przy czym zwraca tu uwagę wzmianka o „podstępach” (*ingenia*). Nie wydaje się wymysłem Długosza wzmianka, że wojsko litewskie cierpiało na biegunkę, ale kronikarz uważał, że łatwo temu można było zapobiec<sup>61</sup>. Zwraca uwagę także informacja kronikarza o postawie króla, który wcale nie chciał odejścia wojsk litewskich, ale widząc, że książę jest w niewielkim stopniu szczery (*parum sincerum esse*) zgodził się na odejście wojsk

<sup>56</sup> *Annales*, ks. XI, s. 140.

<sup>57</sup> *Annales*, ks. XI, s. 140.

<sup>58</sup> S.M. Kuczyński, *Wielka wojna*, s. 484; K. Kwiatkowski, s. 544 wykazał, że glejt dla marszałka inflanckiego i innych dostojników Zakonu na wjazd do Malborka wystawił król Władysław, a książę Witold jedynie nim rozporządził.

<sup>59</sup> *Annales*, ks. XI, s. 140.

<sup>60</sup> Zob. S.M. Kuczyński, *Wielka wojna*, s. 486; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 548.

<sup>61</sup> *Annales*, ks. XI, s. 141; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 549, piszą o utracie przez wojsko litewskie wartości bojowej. Musiało ono być eskortowane do granicy przez 6 chorągwi polskich.

litewskich spod Malborka. Nastąpiło to 11 września. Należy dodać, że Długosz starał się wyjaśnić przyczyny takiego właśnie postępowania księcia. Zwraca znów uwagę stwierdzenie, że pod Malborkiem książę Witold był *alia mente, alio anime*<sup>62</sup>, czyli że uległ zasadniczej przemianie. Kronikarz najwyraźniej zdawał sobie sprawę z kontrastu, jaki stanowi opisana przez niego rola księcia Witolda na polu bitwy z postępowaniem podczas oblężenia Malborka. Długosz znajduje racjonalne, jego zdaniem, wytłumaczenie zmiany tej postawy. Ukazuje klęskę państwa zakonnego, którą byłoby zdobycie Malborka, jako poważne zagrożenie dla pozycji Witolda na Litwie. Miał się on, rzekomo, obawiać, że jeżeli król zajmie całe Prusy, to następnie usunie go z tronu książęcego na Litwie: *statui insuper suo Withavdus dux vehementer timere cepit, ne rege universa Prussia pacifice potito ipse a Lithuanie ducatu deiceretur*<sup>63</sup>. Przytacza jeszcze nasz kronikarz jeden powód, a mianowicie, że Krzyżacy obiecali Witoldowi zwrot Żmudzi i to wpłynęło jego decyzję o odejściu spod Malborka. Długoszowa ocena politycznych motywów, które kierowały księciem Witoldem pod Malborkiem, w tym zwłaszcza zarzut zdrady wobec Polski, została zdecydowanie odrzucona już przez S. M. Kuczyńskiego<sup>64</sup>. Należy jeszcze dodać, że kronikarz opisał następnie wymuszenie przez panów polskich na królu odstąpienie od dalszego oblężenia stolicy Zakonu. Przywódcą przeciwników kontynuowania oblężenia miał być kasztelan wojnicki Andrzej Tęczyński<sup>65</sup>. Pomijam tu rzeczywiste przyczyny, które spowodowały zaniechanie oblegania Malborka, zauważyć jednak trzeba w kontekście całej relacji kronikarza, że odpowiedzialnymi za nieudane oblężenie Malborka uczynił on księcia Witolda oraz wspomnianego kasztelana<sup>66</sup>.

Trudno dociec, co złożyło się na ukształtowanie się u Długosza ocen roli księcia Witolda w okresie Grunwald–Malbork 1410 r. Porównanie relacji Długosza z relacją *Kroniki konfliktu* na temat roli księcia Witolda podczas bitwy grunwaldzkiej ukazuje, że źródła te są zgodne w kilku podstawowych faktach: książę Witold był dowódcą prawego skrzydła armii sprzymierzonych, uderzył jako pierwszy i został zmuszony do cofnięcia się po godzinie walki z Krzyżakami. Pomijając w tym miejscu omawiany szeroko problem odwrotu wojsk litewskich, dodam jeszcze, że w *Kronice konfliktu* książę Witold został pokazany jako dowódca skrzydła składającego się z chorągwi litewskich, ruskich i tatarskich, chorągwi zaciężnej

---

<sup>62</sup> *Annales*, ks. XI, s. 142.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> S. M. Kuczyński, *Wielka wojna*, s. 489; zarzut podstępnego skłonienia króla do zgody w ogóle pominęli S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 549 akcentując tylko to, że odejście wojsk litewskich, trawionych przez choroby, odbyło się za zgodą króla Władysława. J. Ochmański, *Historia Litwy*, s. 84, uznaje powód odwrotu Litwinów za niewyjaśniony.

<sup>65</sup> *Annales*, ks. XI, s. 144.

<sup>66</sup> J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 277, uznaje przypisywanie Andrzejowi Tęczyńskiemu aż tak silnego osobistego wpływu na tę decyzję za przesadne. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy*, s. 551, pomijają milczeniem podnoszoną przez J. Kurtykę możliwość, że poprzez Andrzeja Tęczyńskiego i rycerstwo małopolskie mogły się szerzyć pod Malborkiem pogłoski o szykowanym najeździe na Polskę cesarza Zygmunta Luksemburczyka.

św. Jerzego oraz chorągwi przedniej straży<sup>67</sup>. Ta ostatnia składała się z rycerzy polskich, toteż w tym zakresie *Kronika konfliktu* pozwala widzieć księcia Witolda jako wydającego rozkazy rycerzom polskim. Relacja Długosza rozszerza prerogatywy Witolda na całość armii i ukazuje go jako jedyne dowódcę działającego bezpośrednio na polu bitwy<sup>68</sup>. Warto także dodać, że relacja *Kroniki konfliktu* o przebiegu bitwy z jednej strony nie ukazuje żadnego dowódcy na polu bitwy, z drugiej zaś pozwala dostrzec wyraźny manewr okrażania Krzyżaków. Ktoś po stronie polsko-litewskiej jednak tą bitwą dowodził!<sup>69</sup>

Należy zdecydowanie odrzucić Długoszowe insynuacje, że Witold podczas oblężenia Malborka zdradził Polskę. Interesujące byłoby zbadanie, jaką postawę wobec dalszego oblegania Malborka prezentował Dobiesław Oleśnicki, biorący udział w bitwie stryj Zbigniewa Oleśnickiego, jak i sam Zbigniew. Czy Długosz, który jawi się po wielu latach jako zwolennik kontynuowania oblężenia, chciał, obarczając odpowiedzialnością księcia Witolda, ukryć rolę swoich protektorów? Opinią o działaniach Witolda w okresie oblężenia Malborka polski kronikarz w pewnym stopniu przekreślił swoją dotychczasową pozytywną ocenę, zwłaszcza w okresie bitwy pod Grunwaldem. Długosz napisał, że po Grunwaldzie książę Witold ignorował interesy Królestwa Polskiego i zmierzał do osiągnięcia jak największych korzyści dla Litwy. Odczytujemy tu zarzut zdrady w stosunku do księcia Witolda. Polski kronikarz, pisząc, jak to książę Witold się zmienił, nie brał w ogóle pod uwagę licznych faktów: wojsko litewskie poniosło w bitwie pod Grunwaldem wielkie straty, późnym latem 1410 r. pojawiła się groźba zaatakowania Litwy od strony Krzyżaków, sytuacja wojska litewskiego pod Malborkiem znacznie się pogorszyła z powodu epidemii dyzenterii. Długoszowi fakty te były znane, tak więc w pełni świadomie oskarżył księcia Witolda o brak dobrej woli lub nawet zdradę. Z pewnością wpływ na tę niejednoznaczna ocenę wywarł Zbigniew Oleśnicki<sup>70</sup>.

Zasadniczo Długosz skonstruował spójny obraz działań wielkiego księcia jako polityka, który w 1410 r. wspierał Polskę w jej konflikcie z Zakonem i który odegrać miał niezwykle ważną rolę w samej bitwie pod Grunwaldem. Po Grunwaldzie polityka księcia Litwy miała ulec radykalnej zmianie. Z wiarygodnego alianta i do-

<sup>67</sup> *Cronica*, s. 22.

<sup>68</sup> Relacja Jana Długosza o roli księcia Witolda na polu bitwy oraz o postawie wojska litewskiego stanowi jeden z największych problemów litewskiej historiografii. W niniejszym tomie Tomas Baranauskas ukazuje, że nauka litewska zdecydowanie i zgodnie odrzuca przekaz Długosza o ucieczce wojska litewskiego, a drugiej zaś strony nie brak w niej poglądów upatrujących w Witoldzie dowódcę całości wojsk na polu bitwy.

<sup>69</sup> Kwestia dowodzenia podczas bitwy grunwaldzkiej ma już swoją bibliografię; por. S.M. Kuczyński, *Wielka wojna*, s. 214 i n., który głównodowodzącym uczynił króla Władysława; J. Dąbrowski, *Grunwald*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1960, 8/9, s. 11, dowódcami na polu bitwy (przy akceptowaniu głównego dowództwa przy królu) uczynił księcia Witolda dla skrzydła prawego oraz Zyndrama z Maszkowic dla skrzydła lewego; A. Nadolski, *Grunwald 1410*, s. 80, daje wiarę Długoszowi, gdy pisze, że „Witold ... ze szczupłym orszakiem przebiega z miejsca na miejsce ... osobiście ... interweniując w sytuacjach krytycznych”.

<sup>70</sup> Zob. S. Ekdahl, *Die Schlacht bei Tannenberg*; S. Ekdahl, *Jono Dluogošo*, s. 34–35, 52. O związkach rodzinnych i początkach kariery Zbigniewa ostatnio M. Koczarska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swojej epoki*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 12.

wódcy w bitwie grunwaldzkiej przeobraził się w polityka kierującego się wyłącznie interesem Litwy, nieszczerego wobec Polski, wręcz knującego przeciw niej z Krzyżakami. Długosz, życzący sobie w 1410 r. pełnego wykorzystania zwycięstwa grunwaldzkiego<sup>71</sup>, niesłusznie obarczył księcia Witolda winą za zaprzepaszczenie szans na zdobycie Malborka.

## **Vytautas the Great in the summer campaign of 1410 in the opinion of Jan Długosz**

### **Abstract**

The author of the article shows that both the Polish and Lithuanian historiography pays great attention to the opinion of Jan Długosz on Prince Vytautas the Great. The reason for this interest is the fact that Jan Długosz devoted a lot of space to Prince Vytautas, presenting his activity during an extended period of time (1376–1430) and, in his description of the 1410 campaign, depicted a highly ambiguous picture of the Prince of Lithuania. The Polish and Lithuanian literature assumes that Prince Vytautas played an extremely significant role in the preparation and the course of the Great War of Poland and Lithuania with the Teutonic Order whose climax was the battle of Grunwald. It is generally known that the Prince participated in that battle in person. The author of the article discusses the development of the Lithuanian research on the activity of Prince Vytautas. Three aspects of forming evaluation of Vytautas the Great in the time of the 1410 military campaign are visible in Długosz's opinion: military, moral and politico-diplomatic. Długosz also evaluates the army of the Grand Duchy of Lithuania which participated in the battle of Grunwald. The literature on the topic underlines that Długosz's description of the battle of Grunwald is one of the most exhaustive portrayals of Vytautas as a warrior and leader preserved in the medieval sources. The author concludes that Długosz presents an extraordinarily positive opinion about Prince Vytautas with reference to the battle of Grunwald while his evaluation of the Lithuanian army and its alleged abandonment of the battlefield are definitely negative. In the description of the next stages of the 1410 campaign, Długosz's opinion about Prince Vytautas undergoes a radical change which was supposed to stem from the change of the Prince's politics towards Poland and the Teutonic Order. From a staunch ally and the commander of the battle of Grunwald he transforms into a politician interested solely in the welfare of Lithuania, insincere towards Poland or even plotting with the Teutonic Knights against Poland. Długosz, who in 1410 wished to make the most of the Grunwald victory, wrongly blames Prince Vytautas for ruining the opportunity of capturing Malbork.

---

<sup>71</sup> S. Gawęda, *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza*, [w:] *Długossiana*, s. 190.